

Grzegorz Antoszek, Leszek Zugaj

# GMINA SIENNICA

W OKRESIE WOJNY  
POLSKO-BOLSZEWICKIEJ  
W 1920 ROKU



*Sfinansowano ze środków*  
**Lokalnej Grupy Działania Ziemi Mińskiej**

*Współpraca redakcyjna*  
Elżbieta Jurkowska, Monika Pszkit

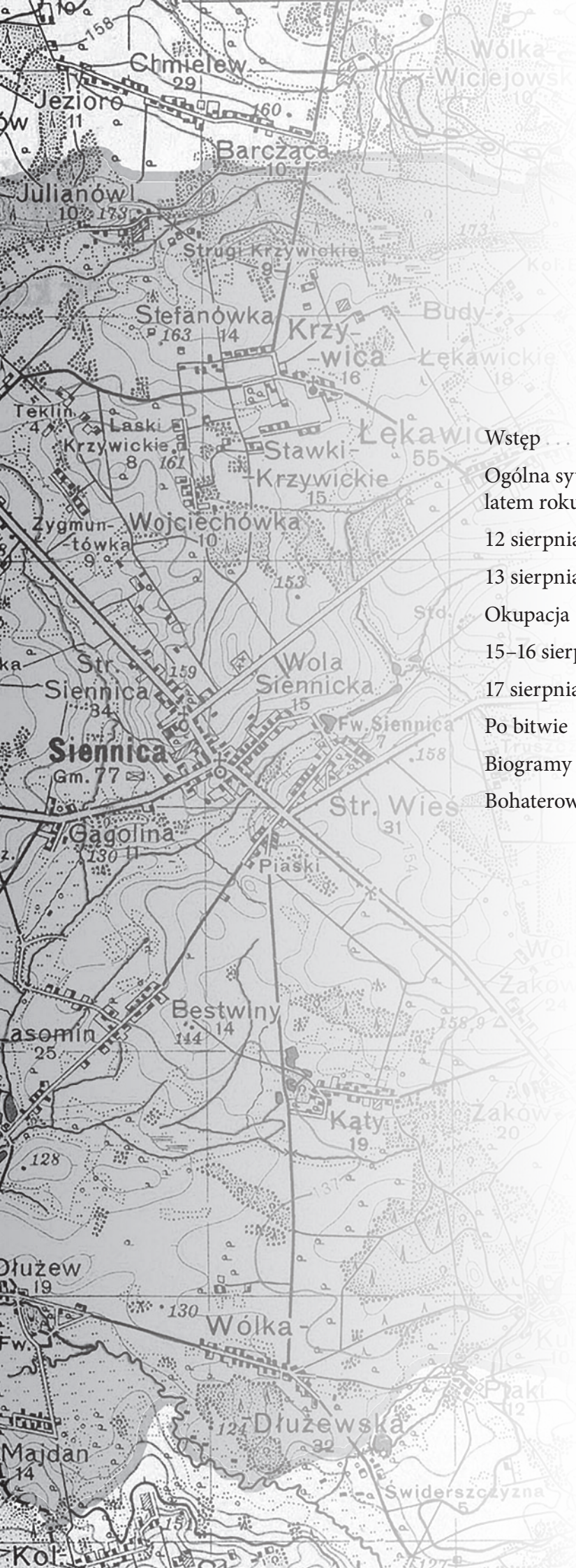
*Fotografie*  
Biblioteka Polona, Zasoby Narodowego Archiwum Cyfrowego,  
Siennickie Muzeum Szkolne

*Wydawca*  
Gminna Biblioteka Publiczna w Siennicy, tel. 25 757 22 76  
[www.bibliotekasiennica.pl](http://www.bibliotekasiennica.pl) e-mail: [gbpsiennica@poczta.fm](mailto:gbpsiennica@poczta.fm)

*Skład i druk*  
Wydawnictwo i Agencja Reklamowa GRAF  
20-223 LUBLIN, ul. Dożynkowa 21A/2  
tel. 502 362 522  
[pawel.kaniuk@web-graf.pl](mailto:pawel.kaniuk@web-graf.pl)  
[www.web-graf.pl](http://www.web-graf.pl)

**ISBN 978-83-947776-3-0**

© Wszelkie prawa zastrzeżone



## Spis treści

|                                                                             |    |
|-----------------------------------------------------------------------------|----|
| Wstęp .....                                                                 | 4  |
| Ogólna sytuacja wojenna na przedmościu warszawskim<br>latem roku 1920 ..... | 5  |
| 12 sierpnia .....                                                           | 6  |
| 13 sierpnia .....                                                           | 8  |
| Okupacja .....                                                              | 9  |
| 15–16 sierpnia .....                                                        | 10 |
| 17 sierpnia .....                                                           | 11 |
| Po bitwie .....                                                             | 13 |
| Biogramy dowódców .....                                                     | 14 |
| Bohaterowie wojny 1920 roku z gminy Siennica .....                          | 15 |

# WSTĘP

Gmina Siennica została powołana w latach 60. XIX wieku. Gmina działała w ramach powiatu nowo-mińskiego w Królestwie Polskim – państwie podległym Rosji.

Latem 1914 roku wybuchła I wojna światowa. W rok później wojska niemieckie odnosiły coraz większe sukcesy na terenach polskich. Rosjanie zostali wyparci na wschód.

Lata 1915-1918 to czas twardej okupacji niemieckiej. Przywrócono jednak do administracji język polski. Rozpoczął się żywiołowy okres tworzenia polskiego szkolnictwa elementarnego. Świątowano oficjalnie rocznice narodowe. Zorganizowano konspiracyjną Polską Organizację Wojskową, która miała przejąć władzę po ustąpieniu okupacji.

W listopadzie 1918 roku Niemcy podpisały kapitulację. Rozpoczął się proces tworzenia niepod-

ległego państwa. Na przełomie 1918 i 1919 roku rozpoczęto organizowanie polskiej administracji, jednak kraj był wyniszczony wojną i okupacją, a ponadto doskwierał kryzys gospodarczy.

W 1921 roku przeprowadzono pierwszy spis powszechny w odrodzonej Rzeczypospolitej. Według tych danych gmina Siennica liczyła 840 budynków mieszkalnych, 6 716 mieszkańców, w tym 5 383 katolików, 21 ewangelików, 679 mariawitów, 1 prawosławny, 632 wyznania mojżeszowego (Żydów). Narodowości polskiej było 6 074 mieszkańców, 17 narodowości niemieckiej, 824 narodowości żydowskiej i 1 Rosjanin<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, nakładem GUS Warszawa 1925, województwo warszawskie.



Gmina Siennica na mapie administracyjnej z okresu międzywojennego

# Ogólna sytuacja wojenna na przedmościu warszawskim latem roku 1920

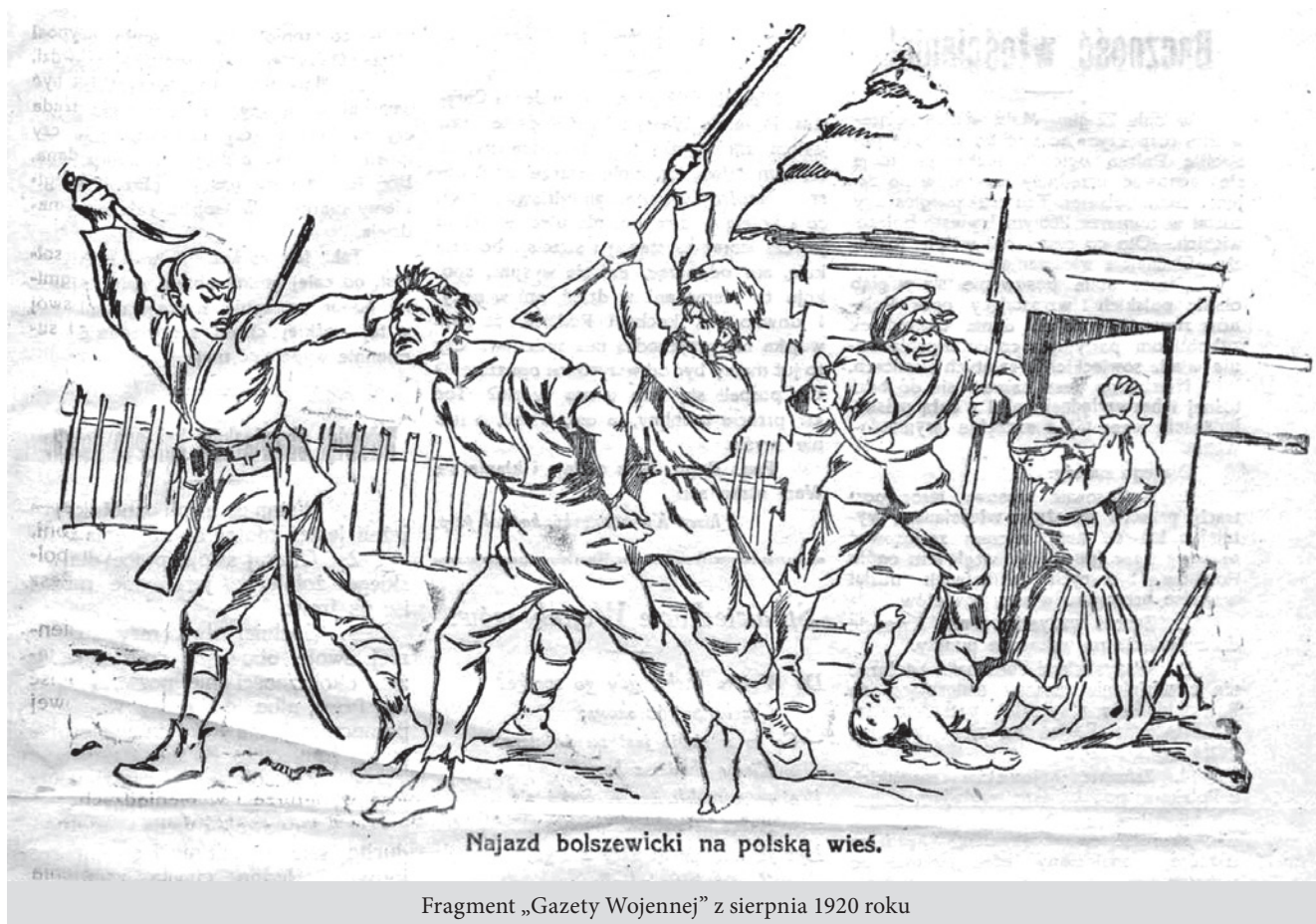
Rok 1918 to był dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia. Zmiany na mapie politycznej Europy Środkowej oraz powstanie pierwszego państwa robotników i chłopów, walczących o realizację swoich haseł, musiały doprowadzić do konfliktów. Po dwu latach walki ze starym, carskim porządkiem i umacniania władzy bolszewicy zwrócili wzrok na zachód. Pod hasłem zaniesienia sztandarów rewolucji do proletariatu zachodniej Europy, a głównie do Niemiec, wielkie siły ruszyły w drogę, miażdżąc, paląc, gwałcąc i rabując, najpierw by napoić swoje konie w Wiśle, potem Sprewie, a na końcu w Sekwanie.

Rosja bolszewicka, gdy już pokonała wrogów wewnętrznych, uwolniła potężne siły wojskowe, które należało gdzieś wykorzystać. Doborowe jednostki jazdy – 1. Armię Konną i III Korpus Konny – i piechoty – IV, III czy XVI Armia – zostały rzucone na Białoruś i Ukrainę, które zajmowali

Polacy po walach ubiegłych lat i zakończonej sukcesem w kwietniu 1920 roku wyprawie kijowskiej Piłsudskiego. Miażdżące uderzenie przełamało front polski. Rozpoczęło się długotrwałe wycofywanie z pozycji na pozycję, od miasteczka ku miasteczku, przez wsie, rzeki i niekończące się zakurzone drogi.

Żołnierz polski pod koniec lipca mógł już mieć dość tych ciągłych marszy i walk odwrotowych, tym bardziej, że Polska chyliła się ku upadkowi – Mazowsze było w sporej części zajęte przez Gaję Byżyszkiana i jego tzw. „Złotą Ordę” (III Korpus Konny), a Budionny z 1. Armią Konną zawzięcie szturmował Lwów, by ruszyć na Małopolskę wschodnią. Żadna linia obrony nie powstrzymała triumfalnego pochodu sowietów, nawet Twierdza w Brześciu nad Bugiem uległa po krótkiej obronie.

Było jednak dostatecznie wielu wierzących w możliwość odwrócenia losów wojny. Najważniejszą postacią wśród nich był oczywiście Wódz



# Gen. Haller do włościan.

Do braci włościan-kółkowców!

Czy wiecie wy, bracia kółkowcy, że wróg wolności Polski zagraża. Czy wiecie wy, że Wilno zajęte przez nieprzyjacielskie wojska, że Lwów zagrożony, a gdy Lwów padnie, naoszczędź wrota do Warszawy otwarte. Znamie mnie jako kółkowca, który was zachęcał w czasie pokoju do jednoczenia się w kooperatywy wiejskie, znamie mnie jako inspektora z wykładów na kursach rolniczych, hodowlanych i mleczarskich, znamie mnie jako organizującego Legiony, znamie mnie jako generała wojsk polskich.

Patrzcie więc wraz ze mną w oczy niebezpieczeństwu i brońcie Matki-Ojczyzny, brońcie ziemi waszej, brońcie chat waszych, i wiary, i mienia, i ognisk waszych, i życia waszych rodzin, i czci waszych kobiet, i wiary naszej świętej!

Wprawdzie macie obecnie żniwa, piękne plony zebrać musicie, ale wróg zagraża i gdy strzecha nad głową się pali, wtedy rzucasz wszystko i bierzesz kubeł wody, by ogień ugasić!

Otóż i teraz strzechy nasze na kresach w ogniu wojny i zniszczenia, a bolszewik nie oszczędza nikogo, kto Polak i chrześcijanin.

Niechajże zostają doma starsi gospodarze i kobiety, a młodzi waszej broń dajcie w ręce, by broniła wolności Polski.

**(-) Józef Haller**

Generał broni, Inspektor Jenerałnej Armji Ochotniczej.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska 85. 114/826—10900.

Plakat z okresu wojny 1920 roku

Naczelnny Marszałek Józef Piłsudski. Obserwując przebieg działań, założył, że tylko kontrofensywa, która będzie miała szansę wyjść na tyły armii wroga, może dać szansę na odrzucenie go i wypędzenie z udręczonego wojnami kraju. Poszukując

siejsza gmina Siennica leżała na ich drodze, prowadzącej przez Mińsk i Kołbiel ku południowo-wschodnim rogatom stolicy.

2 J. Piłsudski, *Rok 1920*, Warszawa 2014, s. 168-176.

coraz to nowych możliwości jej wyprowadzenia, przez nacisk bolszewicki został postawiony przed ostateczną decyzją w momencie, gdy do stracenia i do wygrania było wszystko. Zdecydował się więc na uderzenie znad Wieprza, skierowane ku północy i północnemu wschodowi na flanki i tyły Frontu Północnego, którym dowodził Michaił Nikołajewicz Tuchaczewski. Rozkazy wydane około 6 sierpnia zadecydowały o przebiegu walk. Opierały się one na starej jak świat metodzie „młota i kowadła”, przy czym „kowadłem”, nieruchomą częścią, miała być obrona Warszawy, głównego celu operacyjnego Rosjan, a „młotem”, elementem manewrowym, zadającym rozstrzygający cios, dwie grupy operacyjne koncentrowane olbrzymim wysiłkiem nad Wieprzem<sup>2</sup>.

Tymczasem przez północną Lubelszczyznę, Podlasie i Mazowsze ciągnęły na Warszawę armie sowieckie. Wzdłuż linii, z grubsza ujmując, Brześć, Siedlce i Mińsk Mazowiecki nacierała XVI Armia rozciągnięta na kilkusetkilometrowym froncie. Gros sił skoncentrowała na kierunku warszawskim, prąc na miasto swoimi 8., 10., 17., 2., 21. i 27. Dywizjami Strzelców. Dzi-

## 12 sierpnia

Odwrót wojsk polskich od Bugu miał już inny charakter niż wcześniejsze walki. Po kilkudniowym powstrzymaniu wroga na linii tej rzeki pod Małkinią, Nurem, Mielnikiem i Niemirowem każdy odskok był właściwie i już nie tak naprędce organizowany i przeprowadzany. Stan ten podsumowuje krótko kronika 59. pułku piechoty polskiej 15. Dywizji Piechoty:

*Dalszy odwrót przez Kałuszyn – Mińsk Mazowiecki aż pod Warszawę odbywa się planowo i bez przeszkód<sup>3</sup>.*

Przygotowanie pozycji pod Warszawą było w toku, a dowództwo nie widziało celu w opóźnianiu i tak dość powolnego postępu wroga. Liczyło się przy tym także zachowanie życia i zdrowia żoł-

3 F. Nowicki, *Zarys historii wojennej 59-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929, s. 38.



Stanowisko karabinu maszynowego

nierzy, tak potrzebnych w nadchodzącej walnej bitwie. Nic więc dziwnego, że operacje w rejonie Mińska Mazowieckiego były prowadzone małymi siłami patroli. Działo się tak w zasadzie od krótkotrwałej obrony na linii rzeki Liwiec około 7-9 sierpnia. O walkach tych napisano:

*Dnia 7 sierpnia, by szybciej oderwać się od nieprzyjaciela, 62-i pułk zostaje przewieziony kolejną przez Siedlce i obsadza rzekę Liwiec (...). Nad Liwcem znowu wywiązuja się gorące boje. Są to już ostatnie walki podczas odwrotu<sup>4</sup>.*

Do rejonu Siennicy podeszła tego dnia bolszewicka 30. Brygada Strzelców ze składu 10. Dywizji Strzelców. Pojawienie się jej w Krzywicy po południu było pierwszym znakiem nadchodzącej do gminy wojny. Kilka kilometrów na południe, pod Siodłem zameldowano obecność 85. pułku strzelców z 29. BS<sup>5</sup>. Siły te raczej nie posunęły się dalej naprzód, zostając w okolicy na noc<sup>6</sup>.

Przed Rosjanami cofały się, utrzymując kontakt, straże tylne 15. Dywizji Piechoty. Przeszły

one w ciągu dnia przez północne Siennicę, by zajęć pozycje już poza jej granicami. W ten sposób uformowały się lekkie pozycje osłony pomiędzy Mińskiem a Hutą Mińską (I batalion 59. pułku piechoty) po odskoku spod Jakubowa-Jędrzejowa oraz w Mińsku po odejściu spod Cegłowa (I batalion 62. pp). Na przesuwanie się oddziałów wzdłuż północnej granicy gminy Siennica miał wpływ bez wątpienia układ terenu w tej okolicy – gmina była i jest niejako oddzielona od traktu Siedlce-Kałuszyn-Mińsk pasmem lasów rosnących wzdłuż rzeki Mienia. Oczywiście rola Mińska Mazowieckiego jako celu taktycznego i bazy wypadowej do ataków na południowe obrzeża Warszawy również miała swoje znaczenie, pozwalając wojnie w zasadzie ominąć terytory gminy.

O godzinie 22:40 wydany został rozkaz dowództwa 15. DP, by podległe jej brygady piechoty przesunęły patrole bliżej Warszawy na linię Sobiechowsk-Dąbrówka-Ostrów-Glinianka-Dębe Wielkie-Michałów<sup>7</sup>. Realizacja tego polecenia nastąpiła jednak dopiero rankiem.

4 L. Radwański, *Zarys historii wojennej 62-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1929, s. 13.

5 *Raport wywiadowczy nr 128-A Dowództwa 1. Armii, Oddział II*, nr 2978/II, 14 sierpnia 1920 r.

6 *Radiodepesza 10. DS. z 13 sierpnia przejęta przez 4. Armię polską i odczytana*, za: B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy w sierpniu 1920 roku*, „Studia Taktyczne z Historii Wojny Polskiej 1918-1921”, t. XIII, Warszawa 1934, s. 215.

7 *Rozkaz operacyjny Dowództwa 15. Dywizji Piechoty, Oddział III*, L. 2626/III, 12 sierpnia 1920 r.

## 13 sierpnia

Nocą z 12 na 13 sierpnia bolszewicy wypchnęli polskie straże tylne z Mińska Mazowieckiego. Ranniem zaś przystąpiono do realizacji nocnego rozkazu dowództw 15. Dywizji Piechoty nakazującego odskok na nową linię obrony. Za zachodnią granicą dzisiejszej gminy Siennica uformowały ją oddziały XXX Brygady Piechoty, zajmując kolejno: 4/VII batalionem wartowniczym Sobiechursk, 2 kompaniami 61. pułku piechoty (pp) Dąbrówkę i 2 kompaniami 62. pp Ostrów. Rozkazano im trwanie na pozycjach co najmniej do wieczora 13 sierpnia<sup>8</sup>.

Nocujące na wschodnich obrzeżach gminy – pod Krzywicą i Siodłem – brygady bolszewickie

ruszyły ranniem na zachód. Można przyjąć, że około południa lub wczesnym popołudniem 13 sierpnia gmina Siennica została zajęta w całości przez wroga.

Wielkim szczęściem gminy było to, że Wojsko Polskie nie toczyło na jej terenie żadnych działań opóźniających. Uratowało to ludność i zabudowania przed nieraz poważnymi stratami. W nadchodzących dniach Siennica i okolice miały stać się bliskim, bo odległym zaledwie o ok. 25 km od pierwszej linii walk, zapleczem sił bolszewickich. Rozpoczęła się także niedługa okupacja.

8 B. Waligóra, *Bój na przedmościu Warszawy...*, s. 229.



Gmina Siennica w okresie międzywojennym

# Okupacja

Tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej tworzone „komitety wojskowo-rewolucyjne”, zwane w skrócie „rewkomami” (rewolucyjny komitet). Podporządkowane były Radzie Wojskowo-Rewolucyjnej danej armii. Na czele rewkomów stało dwóch komisarzy; wojskowy – oficer Armii Czerwonej oraz cywilny – podporządkowany komisarzowi wojskowemu. Komisarz cywilny miał za zadanie powołanie czerwonej milicji w celu *samoobrony mas pracujących*.

Procedura ustanowienia rewkomu wszędzie przebiegała dość podobnie. Do wyznaczonej siedziby rewkomu przyjeżdżał sowiecki komisarz z eskortą wojskową. Zwoływał zebranie miejscowej ludności. Frekwencja na zebraniu była dość niska i mało reprezentatywna. Komisarz sam wyznaczał spośród zebranych cywilnego komisarza rewkomu. Nie do końca ufali miejscowym komunistom, wolili wyznaczać całkowite zależne od siebie osoby.

Do zadań rewkomów należało *ostateczne obalenie panowania szlachty i burżujów*. W zarządzeniach rewkomów znalazło się mnóstwo propagandy. Miały one kierować się *interesami rewolucyjnymi mas pracujących* i wprowadzać *porządek rewolucyjny*. Rewkomy zadbały o to, aby usuwać, gdzie tylko można było godła państwa polskiego i krzyże z budynków administracyjnych. Szczególnie narażane na „działalność” rewkomów było duchowieństwo, ziemiaństwo i przedstawiciele państwa polskiego.

Pierwsze dwa dni po wejściu bolszewików niektórzy mogli uważać za szczęśliwe. Uboższa ludność gminy, fornale dworscy, wzbogaciła się kradzionym mieniem. Bolszewicy zapowiadali kolejne dobrodziejstwa. Jednak ta sielanka bardzo szybko się skończyła. Bolszewicy bowiem rzucili się do rabunku sklepów. Rozpoczęły się też rekwizycje zapasów, koni, bydła.

Bolszewicy nie oszczędzali także zagród chłopskich. Przeszukiwali chałupy i brali co cenniejsze rzeczy, szczególnie bieliznę. Niejeden mieszkaniec gminy, który wzbogacił się nieco na majątku dworskim zaraz wszystko stracił. Bardzo szybko miejscowi poznali się na bolszewikach. Sympatia do bolszewików bardzo szybko uleciała. Czekano tylko na dobrą chwilę aby się zemścić<sup>9</sup>.



Karykatura żołnierza sowieckiego

9 „Kurier Warszawski”, 1920, nr 235 (wydanie wieczorne), s. 2.

## 15–16 sierpnia

Wczesnym rankiem 15 sierpnia dowództwo 4. Armii polskiej wydało rozkaz operacyjny, w którym nakazywano:

*Na linii Wilgi należy się tak ugrupować, aby 17 sierpnia głównymi siłami przez Puznówkę, Sufczyn, Zalesie uderzyć na Mińsk Mazowiecki, boczną kolumną przez Parysów, Siennicę, Mienię i Jędrzejów (...), a gdy okaże się, że nieprzyjaciel zagrożony w południowej flance wycofuje się z rejonu Karczew–Kołbiel na Mińsk – należy dyrygować główne siły 14. Dywizji Piechoty na Kałuszyn przez Siennicę<sup>10</sup>.*

Był to rozkaz przygotowawczy do połączenia z oddziałami, które w ramach kontruderzenia znad Wieprza miały zdążać w ten rejon, uderzając w skrzydło bolszewickich armii pod Warszawą. Jednocześnie cios z flanki i od czoła miał unicestwić sowieckie brygady.

Planowany atak miał otrzymać również wsparcie z powietrza. 16 sierpnia wydany został rozkaz dla powietrznej Eskadry Toruńskiej. Tego dnia polskie dywizje z Grup Operacyjnych znad Wieprza były już bowiem w niepowstrzymanym ataku, a wieść o nim powodowała przerażenie w sowieckich oddziałach, do których tylko dotarła:

*Nieprzyjaciel na froncie 4-ej armii w panicznej ucieczce (...). Na jutro, 17 sierpnia, własne wojska kontynuują swój atak (...). Eskadra Toruńska wyruszy jutro o świcie wszystkimi aparatami w rejon Osieck–Puznówka–Parysów–Stoczek–Latowicz–Siennica–Kołbiel–Otwock–Góra Kalwaria. Specjalne zadanie eskadr – starać się lecieć wzdłuż szos, żeby wzniecić popłoch w kolumnach i taborach rzucając bomby i ostrzeliwując z kartaczo-  
wicz.*

<sup>10</sup> Rozkaz operacyjny nr 2 Dowództwa 4. Armii, Oddział III, nr 13613/III, 15 sierpnia 1920 r.

*gólniej należy starać się rozproszyć te oddziały, w których panuje względny porządek. Również obrzucać bombami te punkta, gdzie nieprzyjaciel jest zgrupowany. Lotnicy mają uważać, żeby nie ostrzelać własnych wojsk<sup>11</sup>.*

Eskadra Toruńska, czyli 4. Eskadra Wywiadowcza, była wyposażona w bardzo dobre maszyny Breuget XIV, uznawane za jedne z najlepszych konstrukcji lotniczych I wojny światowej. Już od 12 sierpnia operowała ona m.in. nad Mińskiem, wykonując zadania głównie rozpoznawcze na rzecz grupy uderzeniowej znad Wieprza.<sup>12</sup>

Ostatni rozkaz wydany dnia 16 sierpnia zeterminował najważniejsze wydarzenia następnego dnia. Był to rozkaz operacyjny 4. Armii. Potwierdzał on założenia rozkazu wydanego w dniu poprzednim, nakazując zdecydowaną akcję 14. Dywizji Piechoty w rejonie dzisiejszej gminy Siennica. Wyznaczał ją nawet na siedzibę dowództwa dywizji i silnej rezerwy co najmniej od popołudnia 17 sierpnia<sup>13</sup>.

16 sierpnia obserwowano wciąż ruch armii bolszewickich na zachód, w tym najbardziej ociążały ich części – taborów:

*Z Kałuszyna na zachód duży ruch kołowy, zdaje się, że bolszewicy jeszcze nic o naszej akcji w tym rejonie nie wiedzą, nie widać bowiem ani ucieczki, ani też chęci kontrakcji. W Nowo-Mińsku tabory mniejsze, od Siennicy 40-50 wozów<sup>14</sup>.*

<sup>11</sup> Rozkaz do Toruńskiej Eskadry Dowództwa 2. Armii, Oddział III, nr 4539/III, 16 sierpnia 1920 r.

<sup>12</sup> K.A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919-1920*, Warszawa 1991, s. 99.

<sup>13</sup> Rozkaz operacyjny nr 5 Dowództwa 4. Armii, Oddział III, L. 13812/III, 16 sierpnia 1920 r.

<sup>14</sup> *Meldunek sytuacyjny zbiorczy Dowództwa 4. Armii do Dowództwa Frontu Środkowego, Oddział III, 17 sierpnia 1920 r., za: Bitwa Warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Cz. II (17–28 VIII)*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1995, s. 38.



Oddział kawalerii we wsi

## 17 sierpnia

Odrzucenie szturm Warszawy i pogłoski o flankującym uderzeniu znad Wieprza wprowały w popłoch te bolszewickie oddziały, które się o tym dowiedziały. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa to właśnie stało się z 10. i 8. Dywizjami Strzelców, które walczyły na południowo wschodniej części przedmościa warszawskiego i były najbardziej narażone na postępy polskiej 14. Dywizji Piechoty.

Wyruszywszy spod Garwolina, pułki naszej 14. DP skierowały się na północ w kierunku Mińska Mazowieckiego. Atak prowadzono z taką siłą, że już wieczorem 57. pułk piechoty stanął pod miastem<sup>15</sup>, 58. pp pod Podrudziem<sup>16</sup>, a 55. i 56. pp walczyły pod Kołbielą i na północno zachodnich krańcach dzisiejszej gminy Siennica. Zapewne zgodnie z rozkazem w Siennicy ulokował się sztab dywizji oraz jednostka odwodowa.

Wiadomo na pewno, że gminę wyzwoliły współdziałające 55. i 57. pułki piechoty dowodzone odpowiednio przez ppłk. Gustawa Paszkiewicza i ppłk. Arnolda Szyllinga. Trudno powiedzieć, co działo się na pewno, domniemywać należy, że obydwie strony wymieniły się ogniem, a następnie bolszewików rozbijono przy aktywnym współudziale miejscowej ludności naprędce uzbrojonej w widły i siekiery. Świadectwem tego jest kapliczka ufundowana przez Gustawa Zabieglńskiego, który o mały włos nie zginął w tej akcji<sup>17</sup>. Ludność współpracowała zapewne z I batalionem 57. pp kpt. Cymśa, który przeszedł przez samą Siennicę<sup>18</sup>.

Walki wzdłuż szosy Kołbiel–Mińsk Mazowiecki przybrały szczególnie gwałtowny charakter:

*Batalion kapitana Kossakowskiego rozwinął się szybko frontem na zachód i zajął stanowisko ogniowe. Wielkiemu masami wróg rzucił się do szturm, wprowadzając coraz nowe siły do boju. II batalion wprowadził w bój wszystkie kompanie. Z początku uderzenia nieprzyjacielskie zostały odparte (...). O godzinie 11 i pół nieprzyjaciół rozpoczął powtórne natarcie, wzmocniony świeżymi odwodami. Nie zachwiały się jednak kompanie pułku, z krwawymi stratami dla przeciwnika atak odparto. Po dwugodzinnej walce wróg zgniótł lewe skrzydło 8-ej kompanii,*



Młody ochotnik na wojnie z Rosją bolszewicką

*panji, wobec czego część II batalionu cofnęła się przez miasto Kołbiel na małe przedmieście (...), lecz i tym razem została [brygada wroga] odparta, ponosząc wielkie straty<sup>19</sup>.*

Stawką była ucieczka wroga na wschód, do swoich. Polskie pułki stanęły jednak mocno, nie dając mu szansy na ucieczkę. Gmina Siennica, przez którą miała wieść droga rejterady, zajęta szybko i w zasadzie bez walk została utrzymana, a nieprzyjaciół doszczętnie zniszczony. Kronikarz 57. pułku piechoty zapisał:

W tym czasie 14-a dywizja w bojach pod Kołbielą i Mińskiem Mazowieckim zniszczyła przez osaczenie dwie dywizje 16-ej Armii sowieckiej, zmuszając ją do szybkiego odwrotu z pod Warszawy<sup>20</sup>.

15 L. Karczewski, *Zarys historii wojennej 57-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 20.

16 J. Łapiński, *Zarys historii wojennej 58-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 24.

17 Materiały Fundacji Krajobraz.

18 M.R. Dzienień, *Działania wojenne na terenie powiatu mińskiego w dniach 16-17 VIII 1920 roku*, w: „Rocznik Mińsko Mazowiecki”, 2000, nr 6, s. 49-61.

19 S. Jasione, *Zarys historii wojennej 55-go pułku piechoty wielkopolskiej*, Warszawa 1928, s. 17-18.

20 L. Karczewski, *Zarys historii wojennej 57-go pułku...*, s. 21.

Drugą bitwę stoczono z bolszewikami pod Cegłowem – również tam zostali oni rozbici i zmuszeni do odwrotu, a przez do uniemożliwiono im atak na gminę Siennica dla uratowania odciętych towarzyszy po jej zachodniej stronie<sup>21</sup>.

Działania lotnicze, które zarządzono w dniu poprzednim również doczekały się opisu, tym razem jednak literackiego. Jednym z lotników Eskadry Toruńskiej był bowiem Janusz Meissner, później, w dwudziestoleciu międzywojennym znany pisarz. Warto zapoznać się z fragmentami opisu lotu bojowego w wojnie polsko-bolszewickiej, który zapewne wyglądał tak samo w przypadku załóg rozpoznających nad gminą Siennica:

Start. Silnik pracuje nie najlepiej, strzałka obrotomierza podryguje (...). Na szosie w kierunku Warszawy dopiero przed samym Garwolinem ciągną podwozy, kuchnie polowe i tabory. Główne siły dywizji otaczają od południa Pilawę, ale tam nikogo nie ma! W ciągu dnia odwalili prawie czterdzieści kilometrów.

Zawracamy na Żelechów. Pustka... Tylko dalej, w kierunku Łukowa posuwają się jakieś pomieszane oddziały: wozy, grupy pieszych i konnych, parę baterii lekkich dział.

– Niżej! – woła obserwator.

Schodzę na trzysta metrów, na dwieście... Rozbiegają się na pola, kryją się w przydrożnych rowach.

– Diabli wiedzą, co to za wojska. Jeszcze niżej!

Spomiędzy opłotków wioski zaczyna ujadać karabin maszynowy. Poprzez miękki szum pędu słyszysz suche, trzeszczące serie. Jedna z nich zawadziła o statecznik; czuję lekki dreszczyk sterów.

– W górę! Piorą do nas!

Wykręcam na pełnym gazie, ale nie w górę, żeby nas nie posiekali. Ta cholerna świeca znów pali nieregularnie, oddalamy się za jakiś suchotniczy las i dopiero tam ciągnę maszynę wyżej. Obroty silnika ustaliły się, świeca iskrzy normalnie.

Uff! Nie lubię, psiakrew, jak ktoś do mnie strzela z ukrycia na bliską metę...

Jabłoński kładzie mi rękę na ramieniu: w prawo i w górę. Mamy już ponad czterysta metrów. Jeszcze w prawo i potem jeszcze raz wzdłuż tej bocznej drogi do Łukowa. Za moimi plecami odzywa się karabin maszynowy obserwatora: sieje po chałupie, z której nas ostrzelali. Łuski grzechoczą o dno i o ścianki pojemnika z cienkiej sklejki. Ten ogień był chyba skuteczny, bo po chwili milknie, a porucznik wrzeszczy mi nad uchem:

– Rąbiemy w artylerię!

Lewo – prawo – tak jak teraz. Trzymam samolot sterami na prostej, a on wkręca zapalnik piętnastokilogramowej piguły. Przed nami tuman kurzu

21 *Raport bojowy za czas od 16 do 26 VIII 1920 r. Dowództwa 4. Armii, Oddział III, N. 15314/III, 31 sierpnia 1920 r.*



Polska piechota podczas odpoczynku w wiosce



Grupa jeńców bolszewickich w 1920 roku

zasłania tę pomieszaną kolumnę. Zaciskam zęby, jeszcze kilkanaście sekund, jeszcze trochę... Figurki rozproszone po obu stronach drogi przyklękają, składają się, mierzą do nas, z luf ręcznych karabinów pykają nikłe błękitne dymki. To nie wygląda groźnie, ale nuż któryś pocisk trafi...?

Widzę w lusterku, jak Jabłoński wychyla się za burtę, rzuca!

Podczas gdy schodzę płytkim wirażem w lewo, rozlega się stłumiony huk. Przekładam stery w przeciwny zakręt, zawracam, aby ujść spod ognia tych piechurów.

Ale już nikt do nas nie strzela. W dole kotłuje się dym, kurz, jakiś zaprzęg artyleryjski tratuje, roztrąca podwoły, pędzi cwałem przez rów na pole i grzęźnie w zoranej roli<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> J. Meissner, *Wspomnienia pilota. Cz. I. Jak dziś pamiętam*, Warszawa 1973, s. 300-310.

## Po bitwie

Szybkie walki doprowadziły do wyzwolenia terenów współczesnej gminy Siennica z rąk bolszewickich. Wojna bardzo łagodnie obeszła się z tym terenem – dwukrotne przejście frontu odbyło się niemal bez strzału, nie ginęli cywile, nie płonęły domy i obejścia. Nie był to częsty obraz w trakcie tej szybkiej i bardzo brutalnej kampanii, gdy doszczętnie zniszczone zostały liczne wsie i mia-

steczka. Nieubłagane prawa wojny nie pozwalały na delikatność i specjalną troskę o cokolwiek, co stanowiło osłonę dla wroga.

Choć nie rozegrały się tu krytyczne walki, to jednak wydarzenia roku 1920 w gminie Siennica miały dużą wagę dla całości operacji wojennych. Wpierw odwrót – spokojny i planowy, który umożliwił przygotowanie do obrony Warszawy, a potem zajęcie jej

przez Wojsko Polskie nagłe i niespodziewane dla wroga, które rozdzieliło jego siły i odcięło im odwrót. Akcje te miały zasadnicze znaczenie dla zniwiedzenia XVI Armii bolszewickiej w tym rejonie.

Gmina Siennica szybko wróciła do normalnego, pokojowego funkcjonowania. Na powrót roz-

poczęły działanie polskie instytucje – poczta, telegraf, policja i szkoła. Wojna odeszła na wschód, zabierając ze sobą koszmar, ale przyniosła też łzy – łzy po zabitych żołnierzach, którzy stąd się wywodzili.

## Biogramy dowódców

**Gustaw Paszkiewicz** (01.04.1892 – 27.02.1955)

Urodzony w Wasiliszkach w Imperium Rosyjskim, uczył się w Wileńskiej Szkole Wojskowej. Od 1914 do 1917 roku służył w Armii Rosyjskiej, a następnie przeszedł do I Korpusu Polskiego, gdzie walczył w 3. pułku strzelców polskich. Od 1919 roku w Wojsku Polskim w 55. pułku piechoty – od lutego do marca 1919 roku dowodził tam batalionem, a następnie całym pułkiem, z którym przeszedł szlak bojowy wojny polsko-bolszewickiej. Po wojnie szkolił się i zajmował kolejne stanowiska w Sztapie Generalnym, dowodził Szkołą Podchorążych i Oficerską Szkołą Piechoty, 26. Dywizją Piechoty i 12. DP. Prowadził akcje pacyfikacyjne ludności ukraińskiej. W 1939 roku po rozbiciu jego dywizji został zastępcą dowódcy Armii Karpaty, dostał się do Rumunii, skąd po internowaniu przedarł się do Francji i Wielkiej Brytanii, gdzie dowodził 1. Brygadą Strzelców, 4. Dywizją Strzelców, 2. Samodzielną Brygadą Pancerną i zastępował dowódcę I Korpusu Polskiego. Po wojnie wrócił do Polski – dowodził 18. DP ludowego Wojska Polskiego i przewodniczył Wojewódzkiemu Komitetowi Bezpieczeństwa w Białymstoku. Walczył przeciwko podziemiu antykomunistycznemu. Ostatnim stanowiskiem

było dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Był posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Stronnictwa Ludowego. W swoich przemówieniach atakował m.in. gen. Władysława Andersa. Od 1952 roku w stanie spoczynku. Zmarł nagle.

**Arnold Szylling** (07.09.1884 – 17.09.1920)

Urodzony w rodzinie arystokratycznej, kształcił się w Warszawie, Moskwie i Odessie. W 1909 roku został podporucznikiem w 5. syberyjskim pułku strzelców 2. Syberyjskiej Dywizji Strzeleckiej. Przed wybuchem I wojny światowej przebywał w Pekinie w ramach rosyjskiej misji wojskowej. Na froncie dowodził zwiadem dywizyjnym, a następnie batalionem. Od 1917 roku jako kapitan w 4. pułku strzelców polskich. W 1918 roku został komendantem miasta Mohylewa, a następnie w Wojsku Polskim pełnił funkcje w Sztapie Generalnym. Od jesieni 1918 roku podpułkownik. W 1919 roku utworzył 3. pułk strzelców wielkopolskich (57. pułk piechoty), którym dowodził do śmierci pod Kobryniem. Zginął w walce. Pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika. Spoczywa na Powązkach. Jego imię nosi batalion logistyczny 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.



Wozy taborowe Wojska Polskiego

# Bohaterowie wojny 1920 roku z gminy Siennica

Wojna polsko-bolszewicka pozostawiła trwałe ślady w gminie Siennica, zabierając jej synów. Poza tymi, których zmobilizowano, wielu, w tym także przyjezdnych uczniów Seminarium Nauczycielskiego, zapisało się ochotniczo do wojska, gdy rząd ogłosił apel „Ojczyzna w potrzebie!” i utworzył Armię Ochotniczą. Na wezwanie odpowiedziało wtedy przeszło 100 tysięcy mężczyzn i chłopców, którzy stworzyli pułki ochotnicze, wspomagając Wojsko Polskie tam, gdzie była potrzeba.

Najlicniejsza grupa zaciągnęła się pod przewodnictwem Antoniego Królikowskiego, szanowanego nauczyciela, do 205. pułku piechoty im. Jana Kilińskiego. Pułk ten toczył zmagania pod Nowogrodem i Ostrołęką w ramach Dywizji Ochotniczej.

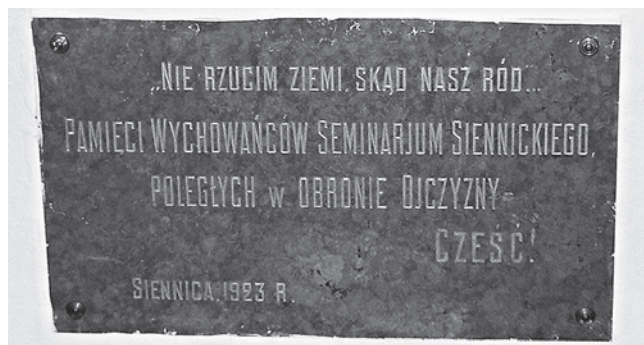
Z ponad 130 zmobilizowanych i ochotników z Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy zginęło na wojnie 10:

Stanisław Abramowski  
Konstanty Balas-Wardzyński  
Adolf Gogolewski  
Bolesław Gójski  
Antoni Królikowski  
Antoni Jackiewicz  
Stanisław Majczyk  
Sabin Ryniewicz  
Stanisław Świątek  
Władysław Wąsowski

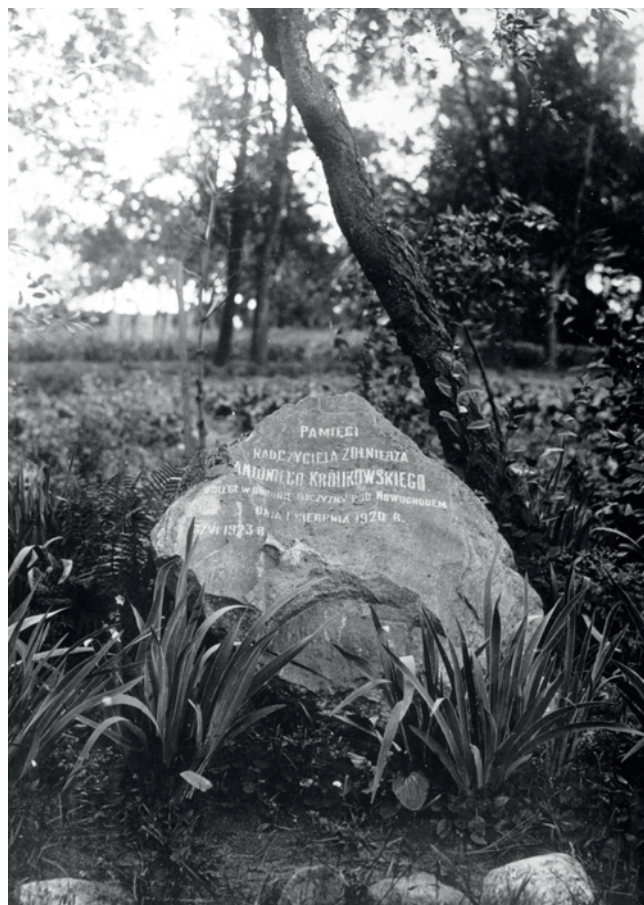
Zostali oni upamiętnieni tablicą pamiątkową w siennickim Seminarium. Tablica, choć w 1950 roku zdjęta z rozkazu władz, przetrwała i została ponownie wmurowana w należne jej miejsce. W 1923 roku odsłonięto także mały pomnik ku pamięci Antoniego Królikowskiego w uprawianym przez niego ogrodzie szkolnym<sup>23</sup>.

Poza tym polegli także inni mieszkańcy gminy:  
Władysław Zawadka ze Starogrodu  
Jan Zwierz ze Starogrodu  
Stanisław Kaniewski z Lasomina  
Piotr Boimski z Lasomina  
Józef Sikorski z Lasomina

Upamiętniają ich pomniki w tych miejscowościach, które przetrwały okres II wojny światowej a także komunistyczne rządy w Polsce. Do dziś są one miejscami, w których kultywuje się pamięć. Tuż obok pomników poległych w latach 1939-1945 stanowią o historycznym dziedzictwie regionu.



Odsłonięta w czasie I Zjazdu Absolwentów w 1923 roku tablica pamiątkowa ku czci poległych Kolegów – sienniczian. Obecnie znajduje się w dawnym refektarzu klasztornym – auli w okresie carskiego seminarium nauczycielskiego.



Kamień – pomnik odsłonięty w czerwcu 1923 roku, podczas I Zjazdu Absolwentów, na miejscu dawnej działki, którą uprawiał w ogrodzie szkolnym prof. A. Królikowski. Fot. z 1923 roku.

<sup>23</sup> S. Czajka, *Udział sienniczian w czynie niepodległościowym 1914-1920*, w: „Niepodległość i Pamięć”, 2003, nr 10, s. 59-81.



ISBN 978-83-947776-3-0



9 788394 777630

